

Możni i wpływowi duchem

Wielki Czwartek jest świętem kapłanów; na pamiątkę Ostatniej Wieczerzy kiedy to Chrystus ustanowił sakrament Eucharystii. Przypomina o tym Ewangelia według św. Jana, szczególnie słowa modlitwy Chrystusa w obecności Apostołów - „Poświęć ich prawdzie, Twoje słowo jest prawdą. Jak ty mnie posłałeś na świat, tak Ja ich posyłam na świat” (J 17-19). W tym momencie nie sposób nie objąć wyobraźnią dwóch tysięcy lat historii Kościoła, i tego szczególnie ważnego dla nas fragmentu historii polskiego Kościoła Katolickiego. Najtrafniej ujęto to w wierszu przypisywanym Adamowi Mickiewiczowi - „Tylko pod tym krzyżem, tylko pod tym znakiem, Polska jest Polska, a Polak Polakiem”. Prorocze Boskie słowa wypowiedziane w Wieczerniku przed dwoma tysiącami lat zawierające zobowiązanie do przeciwstawiania się złu mają w polskiej historii swoje szczególne znaczenie. Począwszy od śmierci św. Stanisława Szczepanowskiego (1079 r.), ściętego przez Bolesława Śmiałego jego królewskim mieczem za krytykę samowładztwa, kończąc na męczeńskiej śmierci Jerzego Popiełuszki (1984 r.) zamordowanego bestialsko przez komunistycznych siepaczy. Jak wiadomo, dzień po wyborze papieża-Polaka, a więc 17 października 1979 r. Episkopat Polski wyraził głęboką nadzieję, że Jan Paweł II weźmie udział w obchodach 900 rocznicy śmierci św. Stanisława. W odpowiedzi Stanisław Kania (towarzysz noszący imię pierwszego polskiego męczennika), a odpowiadający za stosunki PRL z Kościołem, oświadczył na

konferencji prasowej, że decyzja należy do Karola Wojtyły ale termin wizyty do władz. W ten sposób partia komunistyczna uniemożliwiła Janowi Pawłowi II uczestnictwo w obchodach ku czci św. Stanisława przypadających 13 maja 1979 r. Zawitał z pielgrzymką do Ojczyzny dopiero 2 czerwca tego roku. Oto przykład jak wydarzenie sprzed 9 wieków napawało lękiem ludzi, którzy jeszcze do niedawna sprawowali władzę nad Polską bez woli jego Narodu. W podobny sposób uniemożliwiono Papieżowi Pawłowi VI odwiedzenie naszego kraju w czasie Millennium Tysiąclecia Chrztu Polski w dniu 3 maja 1966 r., co było wielkim marzeniem Prymasa Polski Kardynała Stefana Wyszyńskiego i wszystkich katolików w Polsce. W zamian za zgodę na kościelną pielgrzymkę na Jasną Górę komuna postawiła polityczne warunki, m.in. zlikwidowanie polskiej ambasady rządu emigracyjnego w Watykanie.

Nie sposób wymienić wszystkich tych polskich księży, których Chrystusowe słowa sprzed dwóch tysięcy lat powołały na przestrzeni dziejów do głoszenia słowa Bożego, czyli prawdy. Z moich historycznych lektur szczególnie wspominam trzy osoby duchowne, których posłannictwo przypadło na „niehumanitarnej ziemi”. Pierwszy to swoisty „rówieśnik” św. Maksymiliana Kolbego, męczennika Auschwitz, ksiądz Stanisław Szumliński – zwany „Apostolem Wschodu”. Zmarł w sowieckim obozie pracy na Syberii za sprawę pojednania Kościoła prawosławnego z Kościołem Katolickim. Drugi to ks. Władysław Bukowiński więziony przez 13 lat w łagrach ZSRR. Trzeci to ks. Józef

Kuczyński, także więzień sowieckich łagrów w Kazachstanie. Ci trzej kapłani, dziś święci i wielu, wielu innych za sprawą otrzymanego w kapłaństwie sakramentu stali się („alter Christus) drugimi Chrystusami.

Słowo „ksiądz” w Polsce średniowiecznej znaczyło tyle samo co człowiek możny i wpływowy. Księżmi nazywano także nie koronowanych władców. Nadal pragniemy, a dziś w tym szczególnym dla kapłanów dniu, życzymy im tego z całego serca, aby byli ludźmi możnymi i wpływowymi duchem, który siłę swoją czerpie ze słów Chrystusa w Wieczerniku.

Wojciech Reszczyński